

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSC NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo 1 to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośzeniem do domu przez listowego 1 markę 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Gerharda.
Jutro: Augustyna.
Pojutrze: Święcie św. Jana Chrz.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca	5 3	zah.	6 59.
Jutro „	5 5	„	6 56.
Pojutrze „	5 7	„	6 54.

Dla czego się mnożą socjaliści?

»Schlesische Volkszeitung« pod tytułem: »Die Socialdemokraten in Oberschlesien« zamieszcza uwagi godny artykuł, w którym stwierdza, że socjalizm robi niestychane postępy na Górnym Śląsku.

»Cóż się dzieje, — woła »Schles. Volkszeitung« — żeby zaradzić rozwieleniu socjalizmu na Górnym Śląsku? Ze strony rządu nic, zupełnie nic. Rząd ma tylko środki i czas na zwalczanie polskiego ludu, za co lud ten wdzięcznym mu nie będzie. Nie dziw nawet, że tu i owdzie odzywa się przypuszczenie, jakoby rząd chętnie widział zubożenie ludu w sprawach wiary i odwraca się od duchowieństwa. Liberalne i hakatystyczne stronnictwa niemieckie także na każdy sposób pomagają wzrostowi socjalnej demokracji na Górnym Śląsku. Katolickie centrum zwalcza ten kierunek, ale z małym skutkiem, bo już nie posiada pełnego zaufania ludności polskiej. Umiarkowane stronnictwo polskie od wielu lat stara się o organizowanie stanu robotniczego, ale spotyka się ciągle z trudnościami tak dalece, że mu odmawiają lokalów na zebrania.

»Szkoła nie daje młodzieży polskiej rzetelnego wychowania, zwłaszcza na wsi, bo stanęła w przeciwieństwie do rodziny, a w niemieckim języku przyswaja jej wiadomości, nie zdobywając serca dziecka dla religii. Rodzina zatem nie staje się obroną przed socjalizmem, bo rodzice robotnicy nie mają czasu i wiadomości po temu, aby dbać sami o religijne wychowanie dzieci.

»Duchowieństwo zaś także mało wskórać może, bo młodzież polską po niemiecku nauczać musi... a ponieważ duchownym nie wolno działać za pomocą polskich stowarzyszeń, traci ono wszelkie zaufanie u polskich robotników, którzy ryczałtem przechodzą do obozu socjalistów. i. t. d.

W końcu słusznie skarży się autor i żąda, żeby duchownym pozwolono bez podejrzewania i policyjnego nadzoru zajmować się sprawami ludowymi, bo inaczej z winy rządu źle się sprawy pokierują na Górnym Śląsku.

Tyle »Schles. Volksztg.« Cieszymy się, dodaje »Dziennik Poznański«, że choć wolna przecierają się oczy tych, co powołani są do widzenia. Ale jeżeli duchowni górnośląscy skarżą się na podejrzenia ze strony rządu, a podejrzenia te tamują błogą działalność duchowieństwa górnośląskiego, to tem większym prawem Polacy na Górnym Śląsku skarżyć się mogą na podejrliwość tegoż duchowieństwa. Na każdym kroku i ono podejrzewa narodowców górnośląskich niesłusznie, że uprawiają zdradną agitację wielkopolską i samochcą odtrąca od siebie ludność, stając w przeciwieństwie do jej narodowych praw i wymagań. Tem sobie duchowni górnośląscy zaufania ludu górnośląskiego nie zdobędą, a zamiast wolać wedle mocy hakatystycznej o pomoc do rządu, niech sami szczerze i otwarcie staną po stronie ludu i jego narodowych potrzeb, a wnet socjalizm na Górnym Śląsku upadnie.

Uwaga »Dziennika Poznańskiego« jest zupełnie słuszną, a stósuje się zupełnie i do położenia na Warmii. I tu niektórzy duchowni centrowi za zdrożność uważają pielegnowanie i obronę narodowości polskiej, odmawiają od czytania gazet polskich, a ludzi uczciwie pracujących dla sprawy polsko-katolickiej odsadzają wprost od czci i wiary. To też naprzykład przed ostatnimi wyborami do parlamentu i u nas zgłaszali się tacy ludzie, którzy oświadczyli, że z powodu występowania niektórych duchownych centrowych przeciw kandydatowi polskiemu i przeciw Polakom wogóle, nie oddadzą głosu centrowemu ani polskiemu kandydatowi, tylko socjaliście. Naturalnie, że stanowczo od tego odradzaliśmy i nie wiemy, czy owe osoby groźbę swą spełniły, prawdą jednak jest, że w niektórych wioskach polskich socjalista otrzymał ostatnim razem po kilka głosów więcej, niż dotąd bywało. Pochwalić tego nie można, jak też znowu z drugiej strony usprawiedliwić nie można zwalczanie polszczyzny przez duchownych centrowych, gdyż przez to wyrządza się krzywdę Kościołowi katolickiemu, naraża na szwank powagę duchowieństwa katolickiego i pcha lud mimowoli w objęcia socjalizmu.

Kościół św. a rząd francuski.

»Osservatore Romano«, gazeta kościelnej władzy rzymskiej, pisze o oddzieleniu Kościoła od państwa: Kościół nie może dopuścić podobnego rozdziału w państwach katolickich i potępia taki rozdział. Kościół gotów raczej czynić daleko sięgające ustępstwa państwu, byleby nieknięta była czystość dogmatu, moralność i karność kościelna. Pius VII temi właśnie kierował się zasadami, kiedy zawierał konkordat czyli układ z Francją. Kościół sam z własnej woli nie może wyrzec się dobrych stosunków z państwem. Przeciwnie oddzieleniu Kościoła od państwa walczyć trzeba wszelkimi sposobami.

O kościele narodowym we Francji, niezależnym od Rzymu, arcybiskup w Rouen ksiądz Fuset wypowiedział zdanie, że taka myśl mogła powstać jedynie w głowie szaleńców lub ludzi złej woli; zdrowy rozsądek ją stanowczo potępia. »We Francji Kościół taki jest wprost — powiada arcybiskup Fuset — niemożliwym: nie będzie on miał ani biskupów, ani księży, ani wiernych. Jedynie możliwym we Francji jest ten Kościół, który uznaje za głowę następców św. Piotra«.

Takie samo zapatrywanie wypowiadają wszyscy bez wyjątku pałacy francuzcy, którzy teraz właśnie nadsyłają Papieżowi zapewnienia o swej bezwzględnej uległości i poddaniu się wszystkiemu jego rozporządzeniom.

Wojna rosyjsko-japońska.

Port Artura jeszcze się trzyma, broniąc się rzeczywiście bohaterako pod dowództwem generała Stessla. Wiadomości bliższych z źródeł japońskich i rosyjskich nie ma wcale. Wieści zaś dochodzące z portu chińskiego Czifu, położonego przeciwko Portu Artu-

ra na południe po drugiej stronie zatoki Penczili, nie zawsze zasługują na zaufanie.

Donoszą z tamtąd, że w niedzielę bombardowali Japończycy Port Artura nadzwyczaj uporczywie. Rosyanie jednakowoż wyparli Japończyków z pozycji niektórych poprzednio zdobytych i zmusili artylerię tychże do zaprzestania ognia.

W dalszym ciągu walk zająć mieli Japończycy Liautiszan na południowo-zachodniej stronie Portu Artura, który znajduje się wprost w rozpaczliwym położeniu. To też w liście pisanym do jednego z swych przyjaciół w Petersburgu miał generał Stessel się wyrazić, że w Porcie Artura znajdzie grób swój.

Trzydniowa walka według późniejszych wiadomości nie zmieniła wiele położenia na korzyść Japończyków, którzy te same zajmują pozycje, jakie już mieli przed dniem 16 sierpnia.

Według doniesienia biura »Herolda« z Petersburga znajdują się w porcie wewnętrznym Portu Artura trzy wielkie okręty i 2 torpedowce; statki te są w reperacji. Reszta okrętów rosyjskich, które uszły z pogromu dnia 10 bm., przebywa jeszcze tamże w porcie wojennym. Okrętom tym rozkazał generał Stessel opuścić port, gdyż pociski japońskie dochodzą do przystani.

Korespondent wojenny »Berl. Tagebl.« pułkownik Gälke, przesyła z Liaojangu następujący telegram: Na północ od Aszanczangu mają Japończycy tylko wojska lądowe i najstarszą obronę krajową. Oprócz nich wynosi cała liczba połączonych trzech armii japońskich 180 batalionów, z których część prawdopodobnie wysłano pod Port Artura. Pod Takusanem wysadzono na ląd nowe wojska. Wiadomość o zajęciu fortów 3 i 4 pod Portem Artura, przy wielkim bombardowaniu w dniach 1 i 2 bm. potwierdza się.

Pod jenerałem Leniewiczem we Władystoku stoi 40 tysięcy ludzi, armia portarturska razem z załogą twierdzy wynosi 47 tysięcy ludzi, z których jednak 10 tysięcy niezdatnych do boju.

Według doniesienia biura Reutersa z Czifu mieli Japończycy zdobyć fort na górze Iczan oraz jeszcze jakiś inny położony w południowo-wschodniej stronie bliżej fortecy.

Dalej mieli Japończycy spędzić Rosyan z wielkiego placu musztry, zniszczywszy dwa forty pod Czauzankan, położone po stronie wschodniej wewnątrz linii obronnej Rosyan.

W mieście samem są prawie wszystkie budynki zburzone; wietnica (ratusz) i magazyny leżą w gruzach.

W przystani są 4 okręty wojenne rosyjskie tak uszkodzone, że nie są zdolne do walki. Tylko jeden okręt wojenny posiada jeszcze armaty w dobrym stanie.

Nieudanie się szturmów japońskich spowodował straszliwy ogień armatny fortów i fortecy, oraz także wielka ilość min, których wybuchy znaczne wyrządziły straty wojsku japońskiemu.

Bohaterski opór generała Stössla wywołuje podziw u Japończyków.

W Mandzuryi nastąpić musiały ważne wypadki, o których jednak milczą tak Rosyanie jak Japończycy. Pomimo pory deszczo-

wej i dróg trudnych do przebycia, ruch wojsk japońskich oskrzydlających armię rosyjską ciągle się odbywa; Rosyane zaś ustępują na północ. Armia generała Kuroki wznosi okopy na południowym brzegu Taitsi, aby w danym razie bronić przejścia wojskom rosyjskim.

Z południa przysłał generał Nodzu posiłki Kurokiemu, który wysłał na wschód całą dywizję wojska przeciwko armii władcy wostockiej, która ma na pomoc Kuropatkini nadoiagnąć pod dowództwem generała Leniewicza; Kuropatkin miał się zdecydować ostatecznie i przyjąć bitwę pod Liaojangiem. W razie przegranej ma zamiar cofnięcia się w obręb fortyfikacji Liaojangu gdzie będzie się bronić tak długo, dopóki nie nadejdą posiłki z Rosji.

Co tam słyszeć w świecie?

— **Niemcy.** Rada związkowa postanowiła zaprowadzić statystykę dotyczącą rewizji mięsa rzeźni. Dochodzenia statystyczne wykonywać będą rewizorowie mięsa od 8 października r. b. począwszy co kwartał. Donosić oni będą weterynarzom powiatowym o ilości i jakości zrewidowanego i zabitego bydła, a weterynarze sprawozdania te odsyłać muszą do urzędu statystycznego w Berlinie.

— Wcześniejsze zwołanie parlamentu? „Deutsche Tagesztg“ dowiaduje się rzekomo z najlepiej poinformowanej strony, że być może, iż parlament niemiecki zwołany zostanie wcześniej, aniżeli w końcu listopada, bo w końcu października lub z początkiem listopada większa część najważniejszych traktatów handlowych gotową będzie do przedłożenia parlamentowi.

— Koszta wyprawy przeciw Hererom obliczają na 50 milionów marek. Naszym zdaniem suma ta jest stanowczo za nisko wzięta. Wystarczy tylko przypomnieć sobie wyprawę przeciw Chinom, aby wykombinować, ile taka wyprawa pochłonięć może.

— Za wielu lekarzy! Prezydium zjazdu niemieckich lekarzy w Kolonii rozesało do 492 gimnazyów i 131 szkół realnych w Niemczech wezwanie, ostrzegające młodzież przed wstępowaniem na wydziały medyczne, wobec tego jaka panuje wśród stanu lekarskiego.

Kara Boża

powieść historyczna p. TERESĘ JADWIGĘ.

(Ciąg dalszy.)

— Boże, Boże, co to będzie — szepnęła Monisia, drżąc cała — poczem ja powiedziała, że się boję cyganów.

— Módl się — odparła jej Magda.

Tymczasem na dziedzińcu hałas zmagal się i coraz tam gwarniej było; z głosami ludzi, z tętaniem koni mieszało się psów szczekanie. Magdę dziwiło jednak, iż w ujadaniu brytanów gniewu nie słyszy, raczej radość.

— Ano, cyganów z diabłem mają stósunki, pewno psy urzekli — myślała i tuliła mocniej niemowlę do piersi, lecz bojaźni nie zdradzała.

Wtem drzwi izby z łoskotem się rozwarły, Monisia zerwała się z kolan, Józik owinał się zupełnie spódnicą matki.

— W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego — przeżegnała się Magda.

Ktoś burką okryty wszedł.

— Pochwałony Chrystus — odezwał się głosem serdecznym.

Z trzech ust wyrwał się krzyk radości, a potem Magda i dzieci odpowiedziały:

— Na wieki wieków.

Zoliwa rzucił burkę z ramion na ławę, pod ścianą stojącą i roześmiał się głośno.

— Wyście cyganów oczekiwali, a to ja — rzekł wesoło i uściśnął żonę, potem dzieci. — Jeść daj kobietę, bom głodny okrutnie i znużony też wielce — dodał — w niejednym i drugim miejscu się było i niejedno się zrobiło, nie spróżno jeździłem.

— Sąd wojenny w Monachium skazał wczoraj rotmistrza barona von Horna za oszustwo i występki niemoralny na 6 lat cuchthauzu, wyrzucenie z armii i 10 lat utraty praw honorowych.

— Książę Henryk pruski przybył do Peterhofu na chrzest carewiczki, jako zastępca ojca chrześnego cesarza Wilhelma. Przyjmowali go sam car Mikołaj i wszyscy wielcy książęta rosyjscy.

— O francusko-niemieckim zajściu granicznym donoszą z Moyeuve pod datą 22 b. m. Kilku mężczyzn, kobiet i dzieci z miejscowości tej podczas zbierania gałązek w lesie przeszło przez granicę francuską. Jeden z leśników francuskich dał ognia i ranit ciężko strótem jedną kobietę, a lekko dwóch mężczyzn. „Biuro Herolda“ donosi, że w sprawie tej wymieniono już noty dyplomatyczne pomiędzy rządami niemieckim a francuskim.

— Za obrazę majestatu skazała Izba karna w Królewcu kupcową Augustę Bolmann na 3 miesiące więzienia. Obrazy dopatrzone się w oświadczeniu oskarżonej z okazji ostatniej choroby cesarza niemieckiego. Za to samo przestępstwo, popełnione w stanie nietrzeźwym skazano w Kaiserlautern 60-letniego robotnika fabrycznego Höniga na 2 miesiące więzienia.

— **Anglia.** W Londynie obchodzą znów niepomyślne pogłoski o stanie zdrowia króla angielskiego Edwarda. Kuracja w Maryenbadzie nie osiągnęła oczekiwanych pomyślnych rezultatów. Lekarze przyboczeni są zakłopotani, ponieważ pojawiają się oznaki, jak w roku koronacyjnym. Nadmierne trudy zeszłego sezonu jeszcze więcej podkopały i tak już nie zbyt silną konstytucją króla. Na przyszłość zalecają monarsze jak największą ochronę.

— **Turcja.** O wyspie Krecie dawno już nie było nic słyszeć, teraz znów Kreteńczycy uważają za stosowne, ażeby urządzić manifestacje na rzecz połączenia Krety z Grecją. Na całej wyspie w tym celu odbyły się wielkie demonstracje. Podczas tych manifestacji wystosowano do nadkomisarza ks. Jerzego usilną prośbę, ażeby pracował wśród mocarstw nad tem, aby nastąpiło połączenie Krety z Grecją. Tłumy, które w stolicy Krety brały udział w demonstracji, poszły przed pałac księcia i przed zagraniczne kon-

— Chwała Bogu — odparła Magda.

Niejasna ta rozmowa zaniepokoiła Monisię, nie umiałaby powiedzieć dla czego, czuła jednakże, że się czegoś boi; lecz chłopcy wrócili z dziedzińca i poczęli śmiać się ze strachów płonnych; zrobiło się w izbie gwarno, zapomniała o nowej obawie.

Gdy Zoliwa zjadł wieczerze, skinął na najstarszego syna i wyszli z izby.

— Cóż — zapytał Bolek ojca.

— Wszystko prawda, co mówiła — odparł Zoliwa — postuchaj jej dziejów.

I siadłszy na ławie, przed domem stojącej, poczęł życie Monisi opowiadać: chłopak słuchał z błyszczącymi oczyma i mruczał od czasu do czasu:

— Łotr, zbój, antychryst.

— Byłem aż w Odolanach, na miejscu wszystko sprawdziłem — opowiadał Zoliwa przytłumionym głosem — i ksiądz miejscowy i ludzie potwierdzili słowa dziewczyny: o zbója nie pytałem, nie chciałem się z nim widzieć, póki z królem się nie obaczę; miałem z nim pojedynkę stoczyć, lecz nadto on splamiony, rzecz króla go sądzić.

Z Odolan pojechałem wprost do Krakowa, ukląknę przed królem i sprawę całą mu opowiedziałem; rozsierdził się strasznie Jagiełło, przywołał kanclerza i wobec siebie kazał na zbrodniarza wyrok napisać: ma gardłem przypłacić śmierć brata i macochy. Co do ziemi, ta wzięta ma być pod opiekę królewską, dopóki Monisia do lat nie dojdzie, lub młodszy jej brat nie znajdzie się; król kazał szukać zaginionego. Papiery z onym wyrokiem oddał mi król w ręce, ludzi do pomocy obiecał; jeszcze jakiś czas musisz mnie tutaj zastąpić.

Bolek pochylał się do ramienia ojca z pocałunkiem.

sulaty. Podczas demonstracji nigdzie nie złócono porządku.

Wiadomości kościelne.

Berlin. Część parafii św. Piusa, tu gdzie się buduje kościół Bożego Ciała, została wyniesiona na osobną kurację pod tytułem gminy Bożego Ciała.

Warszawa. Ks. Arcybiskup Władysław Popiel, wizytował niedawno Łęgowo, gdzie umarł w rozgłosie świętości r. 1740 O. Rafał Chyliński i pochowanym został. Otworzono trumnę świętobliwego Franciszka i znaleziono zwłoki doskonale zachowane. Może rozpoczną się znowu starania o pochowanie go w poczet błogosławionych. Już r. 1761 arcybiskup gnieźnieński, Władysław Lurjeński poczynił pierwsze starania i w r. 1777 ze wspólnego grobu kazał trumnę wynieść i złożyć pod kaplicą św. Franciszka, gdzie po dziś dzień znajdują się. O (w świecie Melchior) Chyliński urodził się pod Bukiem we wsi Wysoce. Pochodził z Poznania.

— Rodzice polscy! Uczycie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się poltomstwu swemu zniemczyć pozwoli.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 26 sierpnia 1904.

— Miasto nasze jest w tych dniach powodu obecności księcia Albrechta wspólnie w bramy tryumfalne, wieńce i chorągwie przybrane.

— Nauczyciel handlowy Ernst Gerber, który to dopuszczał się niemoralnych czynów na małoletnich dziewczętach, stał w piątek przed tutejszą izbą karną. Po kilkugodzinnych naradach sąd przychylił się do wniosku dyrektora zakładu dla obłąkanych w Kortowie, aby oskarżonego celem zbadania jego stanu umysłowego odstawiono do Kortowa.

— Niestety spotkało w nocy na środek czeladnika młynarskiego Josekusa, zatrudnionego w młynie p. Sperl. Dostał on się dwoma palcami lewej ręki pomiędzy walce, które mu palce całkiem pogniotły.

— Jaki ja wam wdzięczny, że sprawę sieroty tak do serca wzięliście — rzekł — dziewczynę, jak siostrę pocałowałem.

— Dziewczynę mam zawieźć do Krakowa, jutro powiem jej o tem — odparł Zoliwa — królowa Jadwiga chce ją mieć pod swoją pieczę.

— Alboż jej u nas źle? — smutnym głosem odezwał się Bolek — matce przykro będzie i młodszym braciom także, wszystkim nam ona miła; więcej zarobi niż zje, wierzajcie.

— Wierzę w to wszystko i jam pocałował ją, jako córuchnę, ale woli królewskiej sprzeciwić się nie mogę — odparł Zoliwa — a powtóre, gdzież może jej być lepiej, jeśli nie pod opieką świętej naszej Pani.

Trudno było przeczyć tym słowom.

Bolek zwiesił głowę i szeptał:

— Szkoda, szkoda, jako ptaszyna święgotąła w domu naszym od rana do nocy, a głosik jej był taki słodki. Szkoda, szkoda.

— Biedować nad tem, co się stać musi, mężczyźnie nie przystoi — odezwał się surowo Zoliwa — idź, opatrz wózek i pacholkom zapowiedz, by o świecie byli gotowi do drogi; dwóch wezmę, niech przyzwolicie się ustroić, by im nie wstyd było na zamku się pokazać.

Bolek powlókł się leniwym krokiem do stajni, Zoliwa do izby wrócił: dzieci już spały: poszedł do alkowy, powtórzył znowu rozmowę z synem.

— Jutro przed śniadaniem ruszymy w drogę — rzekł — gdy dziewczyna się obudzi, powiesz jej, niechaj czysto się przebierze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— Czeladnik rzeźnicki B. ztąd napadnięty i ciężko pobity został w środę wieczorem w ulicy Krzywej przez kilku będących tu obecnie w kwaterze pionierów. Przywołanym do pomocy stróżom nocnym zagrozili żołnierze pałaszami. Napastników poznano i oddano władzy.

— Około 250 rezerwistów zaciągniętych na ćwiczenia przybyło w środę pociągiem od Berlina i przyłączeni zostali do tutejszych pułków piechoty. Rezerwiści wezmą udział w manewrach i rozpuszczeni zostaną dopiero około 18 września.

— Przejechany został w środę przed południem w ulicy Karola 3letni synek sługi policyjnego Rafalskiego. Na szczęście pokaleczenie wskutek tego odniesione są nieznaczne. Stwierdzono właściciela furmanki i zapisano go na karę.

— Wielkie zbiegowisko spowodował w środę po południu pewien robotnik i pewien posiadiciel z okolicy w ulicy Prostej. Podchmielwszy sobie porządnie poczęli ku ogólnej uciechu gromadzących się gapiów wyśpiewywać i wyskakiwać. Gdy na kilkakrotne zwezwanie policyjanta się nie uspokoiili, zapakowano ich na otrzeźwienie do kozy.

— Czynu niemoralnego na 13letniej dziewczynce dopuścił się już po raz wtóry 60letni kapitalista M. z J. Sprawę oddano władzy.

— 15letnie Ida K. i Berta S. ztąd zbiegły przed kilku dniami z domu i nie było o nich wiadomości. Teraz odnalazł je policyjant w koszarach nad jeziorem Długim i odstawił na policyję.

— Przejechany przez pociąg i zabity został w czwartek rano na dworcu w Koraszach hamulec Antoni Cierlicki ztąd, mieszkający w ulicy Wąderskiej. Chciał on do odjeżdżającego już pociągu wskoczyć przyczem się poślizgnął i dostał się pod koła które mu przeszły przez piersi i obie nogi ucięły. Śmierć nastąpiła natychmiast. Zmarły pozostawia żonę i 3 małe dzieci.

— Rentę weteranów otrzymali w naszym powiecie: Pasterz Antoni Riedel z Prajłowa, robotnicy Jan Tolksdorf z Nowych Marun, Jan From z Jonkowa, Jakób Laskowski z Wemit, Jan Blaschy i kolodziej Józef Benedeit z Butryny.

— Z powiatu Karczmarz p. Karól Osinski obrany i potwierdzony na ławnika w Wadegu, a posiadiciel Augustyn Preuss na ławnika w Kajnach.

* **Duży Klebark.** Dzierżawca włók plebańskich p. Warkalla pobudował cegielnię do wyrobu cegieł z piasku. Własność swoją położoną w Silicach sprzedał za 72,000 m. p. Poschmann z Petersdorf pod Gutzstatem.

* **Butryny.** W niedzielę obchodzono tu odpust M. B. Wniebowzięcia, na który dużo się zgromadziło ludzi. Kazanie polskie wygłosił ks. proboszcz Kiszporski z Orzechowa, niemieckie ks. kapelan Spinger z Purdy.

* **Roznowo.** W napitym stanie chciał syn pewnego tutejszego posiadziela swą moc pokazać i podnieść ósemkę piwa w górę. Nagle beczka wypadła mu z rąk i upadła stojącemu w tyle 3letniemu bratu na głowę, który od uderzenia upadł bezprzytomny na ziemię. Wkrótce jednak przyszedł znowu do siebie i czuje się zdrowym.

* **Wartembork.** Nauczyciel p. Sokolowski wprowadzony został przez ks. kapłana Hanowskiego uroczystie w swój nowy urząd. — Posiadłość i karczmę dawniej Hoffmanna w Purdzie nabył p. Schiprowski z Ramsowa za 22,500 m.

* **Szczytno.** W sobotę wybuchł w Wałach na wybudowaniu u posiadziela Maurach ogień który w krótkim czasie całe gospodarstwo zamienił w perzynę. M. tylko nisko był zabezpieczony.

* **Dąbrówno.** Po długiej i ciężkiej chorobie i przetrzymanej operacji zmarł we wtorek w domu chorych pod wezwaniem Panny Maryi w Gdańsku proboszcz tutejszy ks. Wiecki, przeżywszy lat 33. Niech odpoczywa w pokoju!

* **Ostróda.** W przeszłą sobotę zalały się deski służące jako most dla wchodzących na parowiec w pobliżu łaźni Linknera w chwili, gdy przechodziło kilka

osób, które jak jedna wpadły do wody. Na szczęście wydobyto wszystkie bez najmniejszych uszkodzeń.

* **Królewiec.** Żołnierz stojący na posterunku przy prochowni w Karschau, został w ostatniej nocy napadnięty i tak niebezpiecznie poraniony, że nazajutrz zmarł wskutek ran.

* **Kłajpeda.** Jakiś wieśniak z okolicy poszukiwał w tutejszych składach nasienia czterolistnej koniczyny, która wedle jego przekonania ma mieć tę czarującą siłę, że dorosłe córki wychodzą za mąż, a on nieboraż ma ich aż sześć w domu. Naturalnie, że pożądanego środka na wydanie swych córek nigdzie nie dostał.

Na miesiąc

WPrzesień

można teraz zapisywać „Gazetę Olsztyńską“ na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich.

Wieczory już teraz coraz dłuższe, więc czasu do czytania coraz więcej, mianowicie dla tych, którzy to zawsze brakiem czasu się wymawiają.

XX Na próbę XX

Niech sobie na ten miesiąc zapiszą „Gazetę Olsztyńską“ ci wszyscy, którzy jej dotąd nie trzymali, a z pewnością nie omieszkają oni także na przyszłe kwartały Gazety sobie zapisać.

Czytelników naszych prosimy o podanie na karcie pocztowej nazwisk tych Polaków, którzy dotąd „Gazety Olsztyńskiej“ nie czytają, abyśmy im mogli kilka numerów okazowych posłać i do zapisania Gazety zachęcić.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość niedzielny“ i „Gospodarz“ kosztuje na wrzesień na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich **34 fen.**, z odnośnieniem w dom przez listowego **42 fen.**

Wiarusy! Zapisujcie licznie, czytajcie i rozszerzajcie „Gazetę Olsztyńską“.

* **Lubawa.** Szajkę złodziejską wytropiła tutejsza policja w kilku chłopcach miejskich, którzy od kilku dni włóczyli się po polach żyjąc z kradzieży. Są to ci sami złoczyńcy, którzy niedawno temu uszkodzili i porozbijali nagrobki na cmentarzu pewnej pobliskiej wioski.

* **Kołobrzeg.** W ręce policyjny wpadł nareszcie pomocnik handlowy Augustyn Fischer, poszukiwany rzekomo za usiłowany napad i morderstwo. Przytłumiono go w pewnym lokalu.

* **Starogard.** Gdy wieczornym pociągiem wtorek opuścił dworzec w Skurczu, rzucił ktoś butelkę do wagonu pocztowego. Butelka wpadła przez okno, lecz urzędnika zajmującego się tam nie trafiła. Złoczyńcę wytropiono w pewnym uczniu kupieckim.

* **Malbork.** W Hohenwalde zmarł półtora roku temu nagle posiadzieli Albrecht. Zaraz po śmierci jego powstała pogłoska, że A. nie umarł śmiercią naturalną, lecz został otruty. Prokuratoryja rozporządziła zatem wykopanie zwłok, lecz sekcyja nic nie wykazała. Teraz znów po raz drugi odkopano ciało i posłano je do zbadania do Berlina, ponieważ prokuratoryja odebrała list, w którym piszący na pewno twierdzi, iż zmarły Albrecht został przez żonę swą otruty.

* **Tczew.** Jakiś niegodziwiec położył kilka wielkich kamieni na tor kolejowy pomiędzy Marynowami i Nytychem, wskutek czego musiano pociąg zatrzymać i przeszkodę usunąć.

* **Wąbrzeźno.** Przed jakimś czasem żona posiadziela p. Felskiego podając kaczkom żer, zauważyła, iż zgubiła złoty pierścień. W zeszłym tygodniu sprzedała 12 kaczek handlarzowi Zöllmannowi, który z wyjątkiem jednej odesłał wszystkie do Berlina. Zabiwszy tę jedną zatrzymaną, znalazł w żołądku tejże teraz zgubę pani F., która tym sposobem zgubiony pierścień zaów odebrała.

* **Elbląg.** Na półtora roku domu karne-go skazała tutejsza izba karna chłopaka do

posyłki Snutowskiego za kradzież z włamywaniem. Młody zbrodniarz ma tylko jedną rękę, ale wykonywał nią swoje nieczne rzemiosło szybciej i pewniej, jak niejeden złodziej stary z dwoma rękami.

* **Grudziądz.** Redaktor „Dziennika Grud.“ (który już nie wychodzi), p. Julia Ziółkowski, mimo dzielnej obrony p. rzecznika dr. Stefana Łaszewskiego, skazany został na 300 m. kary albo 30 dni więzienia za obrazę sędziów poznańskich, przy krytykowaniu wyroku.

* **Lębork.** Za czynu niemoralne został w ubiegły wtorek 65letni szewc Karól Müller ztąd przez tutejszą izbę karną na 3 lat uchthauzu i 5 lat utraty praw obywatelskich zasądzony. — Tego samego dnia i za taką samą zbrodnią popełnioną na 13letniej dziewczynce został syn obywatelski Maksymilian Trojke skazany na 6 miesięcy więzienia.

* **Poniec.** Robotnik Borowiak w pobliskim Smielowie zamordował w niedzielę rano żonę swą po krótkiej a gwałtownej sprzeczce, którą wywołała zazdrość. B. napadł żonę i pótty dusił ją za gardło pódki nie straciła przytomności. Gdy B. widział, że jeszcze daje znaki życia, strzaskał jej grubym kijem czaszkę, tak, iż śmierć nastąpiła natychmiast. Borowiak udał się potem do alkowy, gdzie poranił się ciężko w prawy bok, a następnie poprzecinał sobie główne żyły w ręk. Mieszkańcy w pobliżu robotnik usłyszał stłumione jęki i przybył na miejsce. Natychmiast przywołał policyję. Przywołany równocześnie lekarz zaopatrzył rany Borowiaka, którego następnie aresztowano.

* **W Jezorze** w Galicyi odbył się zeszłej niedzieli zlot Sokolów górnośląskich i to bardzo świetnie, bo uczestniczyło w nim coś trzy tysiące Polaków. Na granicy po pruskiej stronie stała moc żandarmów pruskich, ale nie mogli mięszać się do uroczystości.

* **Z Nowego Jorku** donoszą do dzienników londyńskich o strasznym wypadku ludowego sądu doraźnego, dokonanego w Statesborough w stanie Georgia. Kilka tysięcy tamtejszych kobiet uzbroiwszy się, pociągnęło przed więzienie, odparło straż, rozbiło ją i wylamawszy bramę, pochwytiło dwóch murzynów, uwięzionych w jednej z cel aresztu śledczego. Oskarżeni oni byli o zamordowanie białego, jego dziecka i żony. Kobiety wyciągnęły murzynów z więzienia, a przywiązawszy do słupa na placu publicznym, żywcem spaliły. Zachodzi obawa, że podobny los spotka innych murzynów przebywających w mieście.

Rozmaitości.

Służąca — dziedziczką milionów. Bohaterką dnia w Kolonii obecnie jest pewna służąca, która całkiem niespodzianie stała się milionerką. Przed kilku dniami zjawila się u niej jakaś starsza, dystygnowana dama i po krótkiej rozmowie przedstawiła się jej, jako matka i zawiadomiła ją, że ojciec, który zmarł przed kilkunastu laty, zapisał jej cały swój majątek, wynoszący kilka milionów marek. Obecna milionerka przyszła na świat jako dziecko nieślubne i wychowaną została w domu podrzutków.

Humor skazańca. Pewien żołnierz, który za morderstwo pewnej dziewczyny, dnia 16 sierpnia w Birmingham, ścięty został, uprosił sobie, aby mógł w drodze do szafotu, zapalić cygaro. Przy przygotowaniach, które oprawcy robili, palił spokojnie aż do tej chwili, gdzie mu na głowę maskę zarzucono i cygaro z ust wyjęto. Z głośnym okrzykiem wobec oprawców i publiczności „że niektórych z was będę widzieć“ pożegnał się z tym światem.

Rabunek kościołów. W ciągu ostatnich kilku dni dwa kościoły w Calengano (Florenca) obrabowane jednocześnie z rzeźb Lukasa della Robbi, ocenionych na 600,000 franków. Władze wiele osób aresztowały, główny jednak sprawca rabunku, handlarz starożytności, uciekł do Ameryki, wywiózłszy z sobą arcydzieła.

Szanownemu Panu

Augustowi Popławskiemu w Hessler

w dniu Gódnego Imienia składamy najserdeczniejsze życzenia, by wiele łaski i szczęścia miał, a po śmierci w niebie zamieszkiwał.
 Gdy słońce dziś wschodzi, rozżarza promienia, — Pragniemy złożyć Ci nasze życzenia, — A to wszystko z tej przyczyny, — Ze dziś Twoje Imieniny. —
 Więc w Twe progi wstępujemy — Szczęścia, zdrowia wiszujemy, — Zycia do sto lat długiego — I błogosławieństwa Bożego. — Byś nie doznał żadnej trwogi — I dostał się w nieba progi, — Byś osiadł na niebios tronie — Tuż przy świętym Twym Patronie, — Byś zasłużył na wzgląd nieba, — Dokąd wszystkim dążyć trzeba. — Zyczym by bez przyczynę Twego Patroa, — Kochała Cię Twa luba żona. — Czy na ziemi, czy to w niebie, — Niech wciąż będzie obok Ciebie. — Gdy zaprosisz nas do siebie — Jeszcze Ci powinszujemy — I trzykrotnie wykrzyknemy, — Wykrzyknemy tak od ucha, — Ze żonka w Pluskach usłucha:

Niech żyje nasz Augustyn!

W: L. M. L. M. S. A. N. A. W. I. P. I. R. I. O. I. I. I. F. F. K.

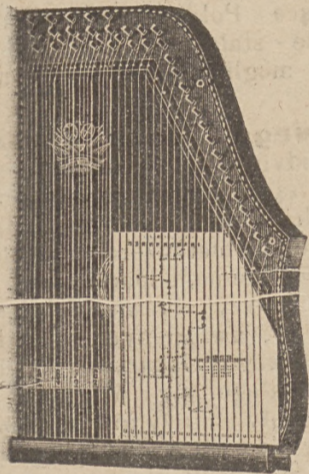
Polecam

deski i belki

we wszelkich używanych długościach i grubościach. — Skład drzewa znajduje się w ulicy Trackiej (Trauzigerstr.).

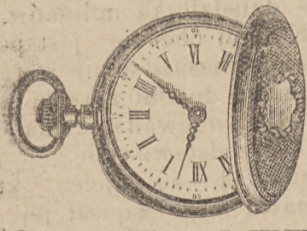
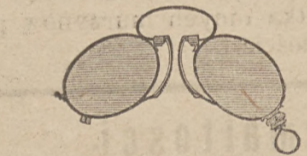
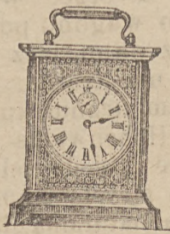
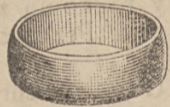
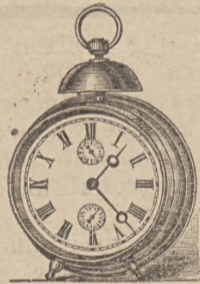
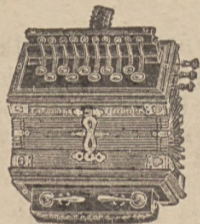
A. Bludau,

właściciel tartaka, Olsztyn, ulica Olsztyńska 28.



Instrumenta muzyczne jak: cytry, skrzypce, harmoniki ustne i ręczne, fonografy itd., dalej zegary ściennne, regulatory, budziki, zegarki kieszone, lańcuszki, pierścionki, okulary, binokle, obrazy, krzyże i meble wszelkiego gatunku poleca tanio za dogodną odpłatą.

A. Kundt w Olsztynie.



Na wielki wybór mego składu

trumien

jako i znane tanie ceny zwracam łaskawą uwagę i polecam się w razie potrzeby.

J. Lewandowski,

róg ulicy Prostej i Krzywej, (Ecke Richt- und Krummstr.) nr. 11.

Pracownia rzeszot (przetaków).

Podaję do łaskawej wiadomości, iż mój **skład rzeszot** bogato jest zaopatrzony. Polecam **rzeszota** od najgrubszych do najdelikatniejszych w różnych wielkościach. Ceny dogodne. Każdy u mnie kupujący będzie zadowolony. Wymiana dozwolona. Również wykonuję **wszelkie reperatury** i proszę o łaskawe poparcie mego interesu.

J. Palmowski,

ul. Murna (Mauerstr.) 8 obok śpiżarni p. Mondrego.

Szanownej Publiczności Olsztyna i okolicy niniejszym do łaskawej wiadomości, że po siedmioletniej mojej czynności jako **akuszerka obwodowa** osiedliłam się tutaj w ulicy **Górno Kościelnej** (Oberkirchenstr.) nr. 6, jako

akuszerka (hebama).

Prosząc w razie potrzeby o łaskawe poparcie, polecam się z wysokim szacunkim

Julia Marewska,
akuszerka.

Makę fosfatową Tomasa Kajnit

Narzędzia rolnicze

Żelazo

Miechy do zboża i do chmielu

Dery na konie

Piece żelazne do grzania i gotowania

itd, itd. poleca

Moritz Lachmann

skład żelaza

Olsztyn, rynek nr. 8.

Ogrodnika

z szarwarkiem na wysokie myto i deputat przyjmie od Michała Bergmann,

Dongen r. Allenstein.



Powróciłem.

Dr. med. Salzmann,
lekarz praktyczny.



Ucznia

do mego składu kolonialnego przyjmę zaraz lub później.

F. Broziński.

O prędki zwrot
próżnych sędków
od piwa

uprasza się, gdyż są one z powodu kiermasów bardzo potrzebne.

C. Kaminsky,

browar w Wartemborku.

Swiece cerezynowe

funt po 1 marce poleca w różnych wielkościach

P. Hirschberg,

Olsztyn.

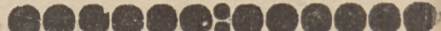


Zamierzam sprzedać moją posiadłość z domem i szopą, chlewem i cztery morgami mocnej roli i 8 mórg lżejszej ziemi, w tem łąki i torf. Przy zapytaniach listownych proszę dołączyć znaczek pocztowy na odpowiedź.

Szafald (Schoenfelde p. Hermsdorf Kr. Allenstein).

Wdowa Packmor

karczmarka.



Mój dom



2 piętrowy do każdego interesu zdający mam zamiar zaraz lub później sprzedać. Bliższej wiadomości w moim składzie Prosta ul. (**Richtstr.**) 28.

J. Lewandowski.

Baczność!

Moim Szanownym Odbiorcom donoszę, że z ważnych powodów musiałem oddalić mego podróżującego **Kensbocka**.

Proszę więc Szan. Odbiorców o robienie zamówień wprost u mnie, za co udzielam każdemu kupującemu 5 procent rabatu.

F. Kłodziński,

skład i handel maszyn rolniczych Olsztyn, ul. Jakóba (Jacobstr.) 5.



Ceny targowe

Olsztyn, 23 sierpnia 1904.

Pszenvica	za centnar	8,00 - 9,00	M.
Zyto	" "	5,50 - 5,75	"
Jęczmień	" "	5,25 - 6,45	"
Owies	" "	6,00 - 7,00	"
Groch złoty	" "	6,00 - 7,20	"
Groch bury	" "	8,65 - 8,80	"
Kartofle	" "	3,35 - 4,00	"
Słoma prosta	za centnar	1,50 - 1,70	"
Siano	" "	2,20 - 3,00	"
Wetowina	za funt	0,45 - 0,55	"
Wieprzowina	" "	0,60 - 0,80	"
Ci-łęczina	" "	0,50 - 0,70	"
Skopowina	" "	0,50 - 0,70	"
Okrasa (szpak)	" "	0,80 - 0,90	"
Masło	" "	0,90 - 1,10	"
Jaja za mędel	" "	0,70 - 0,85	"

Sprzedaż trawy

Sprzedaż trawy drugiego sprzętu na osuszonych jeziorach odbędzie się jak następuje: na Kiestroju 5 września przed poł. o 9, na Świętajskim 5 września po poł. o 2, na Pełnodze 7 września przed poł. o 9, na Penglickiem 7 września po poł. o 1, na Patrikiem 8 września przed poł. o 9, na Maroungskim 10, 14 i 15 (nie 16-go jak mylnie pisaliśmy) września zawsze rano od 9, na Dobregu i Zaginku 12 września przed poł. o 10, na Bogdańskim 17 września przed poł. o 9, na Zabińskim 17 września po poł. o 3. — Sprzedaż nastąpi za tychmiastową całkowitą zapłatą.